

**Oto Serce,
które tak bardzo
umiłowało ludzi,
że niczego nie szczędziło,
by im dać dowody
swej miłości.**

*Pamiętnik Duchowy
św. Małgorzaty Marii Alacoque, s. 3.*

BRAT

Parafia bł. Władysława z Gielniowa

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10)*



ISSN 44-4434

**Rok XIX
Nr 2 (206)**

Luty 2015



Pragniemy szczęścia, pomyślności, dobra

*Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie,
i miały je w obfitości (J 10,10b).*

Każdy z nas pragnie dobrego, pełnego życia dla siebie, swojej rodziny, bliskich. Nikt nie zabiega o choroby ani cierpienie, chociaż bywają one niekiedy skutkiem obranego przez nas stylu życia. Świadomie jednak dążymy do tego, by być pod każdym względem zdrowym i sprawnym.

Te pragnienia są zgodne z wolą Boga, który zawsze chce dla nas tego, co najlepsze. Wystarczy spojrzeć na ziemskie życie Jezusa, by nabrać takiego przekonania. Przecież On nigdy nie przechodził obojętnie obok ludzkiego cierpienia, bólu, choroby. *I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu (Mt 4,23).*

Współcześnie mamy wiele środków, by dbać o zdrowie, wykorzystując liczne zdobycze nowoczesnej medycyny, ale również, aby prosić Boga o utrzymanie czy przywrócenie siły i zdrowia.

Naszemu Ojcu Niebieskiemu zależy na pełnym zdrowiu każdego z nas, nie tylko na zdrowiu ciała – dlatego Jezus, zanim wrócił do Nieba, zostawił nam sakramenty święte. On nieustannie działa i uzdrawia poprzez sakrament pojednania, Eucharystii, namaszczenia chorych.

Najpierw troszczy się o naszego ducha – ponieważ zdrowy duch pozostający w bliskiej łączności z Bogiem to warunek konieczny zdrowia. Bóg chce, żeby nasze serca były czyste, dobre, kochające i sam dba o to: *Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali (Ez 36,25-27).*

Bóg nie poprzestaje jednak na tym i zapewnia nam narzędzia, byśmy prosili o zdrowie: *Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli! Jest ktoś radośnie usposobiony? Niech śpiewa hymny! Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna*

wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego (Jk 5,13-16).

O sensowności takiej modlitwy przekonuje nas także Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary: „Modlitwa, która wyraża błaganie o przywrócenie zdrowia, jest zatem praktyką obecną w każdej epoce Kościoła, także dzisiaj. [...]”

Pragnienie chorego, aby otrzymać uzdrowienie jest czymś dobrym i głęboko ludzkim, szczególnie kiedy wyraża się ono w ufnej modlitwie zwróconej do Boga i zakłada przyjęcie woli Bożej.

Nie tylko godna pochwały jest modlitwa pojedynczych wiernych, którzy proszą o uzdrowienie własne lub drugich, lecz także cały Kościół w liturgii prosi Pana o zdrowie dla chorych. Przede wszystkim posiada on sakrament specjalnie przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą.

Oczywiście modlitwa nie wyklucza – a raczej wręcz przeciwnie – dodaje odwagi do użycia środków naturalnych potrzebnych do utrzymania lub przywrócenia zdrowia, jak również zachęca synów i córki Kościoła do troski o chorych i do niesienia im ulgi na ciele i duchu, starając się przezwyciężyć chorobę. W rzeczywistości sama Opatrzność Boża postanowiła, aby człowiek wytrwale walczył z wszelkimi chorobami i troskliwie zabiegał o dobre zdrowie”.

Wykorzystujmy zatem, to, co Bóg daje nam do dyspozycji, aby nasze życie już teraz było zgodne z tym, co On dla nas zaplanował. Współpracujmy z Jego łaską, dbajmy o rozwijanie darów i talentów, w jakie nas wyposaża. Wtedy możemy osiągać dzień po dniu przeznaczone nam dobro i przynosić owoce na Bożą chwałę. Wtedy mamy już dziś udział w Bożym królestwie.

Starajcie się naprzód o królestwo Boga

i o Jego sprawiedliwość,

a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33).



Serdecznie zapraszamy na chrześcijańskie „Walentynki”

Pary narzeczeńskie, które w tym roku planują zawarcie sakramentalnego związku małżeńskiego oraz wszystkich narzeczonych i zakochanych zapraszamy na Mszę św. połączoną ze specjalnym błogosławieństwem w sobotę 14 lutego o godz. 18.00.

Walentynki – święto zakochanych obchodzone 14 lutego często bywa stawiane w jednym rzędzie z Halloween, jako następny bezkrytycznie przyjęty „import” pop-kultury z USA. Jednakże wspomniany tego dnia w kalendarzu liturgicznym św. Walenty jest patronem zakochanych już od XV wieku. W tym dniu zakochani rozpoczynali z błogosławieństwem Bożym swój, (często roczny) okres narzeczeński.

KS

Mądrość serca

Ořędzie Ojca Świętego Franciszka na XXIII Światowy Dzień Chorego 11 lutego 2015 r.

Drodzy bracia i siostry,

z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez św. Jana Pawła II, zwracam się do Was wszystkich, którzy nosicie ciężar choroby i na wiele sposobów jesteście złączeni z cierpiącym ciałem Chrystusa; jak również do Was, pracowników i wolontariuszy zaangażowanych w służbie zdrowia.

Temat w tym roku zaprasza nas do medytacji słów z Księgi Hioba: *Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi* (Hi 29,15). Chciałbym ją podjąć w perspektywie mądrości serca (*sapientia cordis*).

1. Mądrość ta nie jest znajomością teoretyczną, abstrakcyjną, wynikiem rozumowania. Raczej jest ona, jak określa ją św. Jakub w swoim Liście, *czysta, dalej, skłonna do zgody, ustepliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy* (Jk 3,17b). Z tego też powodu jest ona postawą wlaną przez Ducha Świętego w umysły i serca tych, którzy potrafią otworzyć się na cierpienia braci i dostrzec w nich obraz Boga. Uczynimy zatem naszym zawołanie Psalmu: *Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca* (Ps 90,12). W tej mądrości serca (*sapientia cordis*), która jest darem Boga, możemy zebrać owoce Światowego Dnia Chorego.

2. Mądrością serca jest służba bliźniemu. W mowie Hioba, która zawiera słowa *Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi*, jest podkreślony wymiar służby potrzebującym ze strony tego prawego człowieka, który cieszy się autorytetem i zajmuje szczególne miejsce wśród starszych miasta. Jego postawa moralna przejawia się w służbie ubogiemu, który prosi o pomoc, a także w trosce o sierotę i wdowę (por. Hi 29,12-13).

Jakże wielu chrześcijan także dziś świadczy, nie słowami, ale swoim życiem, zakorzenionym w szczerzej wierze, że są *oczami niewidomego i stopami chromego*! Osoby będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i ciężka. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno pielegnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. Tymczasem, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach, wnosząc również wyjątkowy wkład w misję Kościoła, można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana.

3. Mądrość serca to trwanie przy bliźnim. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym. To uwielbienie Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który *nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu* (Mt 20, 28). Jezus sam powiedział: *Ja jestem pośród was jako ten, który służy* (Łk 22, 27).



Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, tym naszym siostram i braciom, którzy, dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości, poczują się bardziej kochani i umocnieni. Jakież wielkie kłamstwo kryje się natomiast w niektórych wyrażeniach, które kładą nacisk na tzw. „jakość życia”, przekonując do uwierzenia, że życie poważnie dotknięte chorobą nie jest warte dalszej egzystencji!

4. Mądrość serca to wyjście poza siebie ku bliźniemu. Świat, w którym żyjemy zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego, gdyż jest się pochłonięty przez pośpiech, nawał obowiązków, rzeczy do wykonania i w ten sposób łatwo zapomina się o wartości bezinteresownej opieki nad bliźnim. U źródeł takiej postawy jest często letnia wiara, która zapomniała o słowach Pana: *Wszystko to Mnieście uczynili* (Mt 25,40).

Dlatego chciałbym przypomnieć raz jeszcze, „absolutny priorytet, jakim jest wyjście poza siebie ku bratu”, jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jako najjaśniejszy znak przy dokonywaniu rozeznania na drodze duchowego rozwoju, w odpowiedzi na absolutnie bezinteresowny dar Boga. (Adhortacja Apostolska, *Evangelii gaudium*, 179). Z samej natury misyjnej Kościoła wypływa „czynna miłość wobec bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje” (tamże).

5. Mądrość serca oznacza być solidarnym z bliźnim bez osądzania go. Miłość potrzebuje czasu. Czasu, aby leczyć chorych i czasu na ich odwiedzanie. Czasu, aby zatrzymać się przy nich, jak przyjaciele Hioba: *Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo widzieli ogrom jego bólu* (Hi 2,13). Przyjaciele Hioba jednakże ukrywali w sobie negatywny osąd o nim: myśleli, że jego nieszczęście było karą Bożą za popełnioną winę.

dokończenie na str. 5 ➞

Jubileusz 250. rocznicy ustanowienia święta Najświętszego Serca Jezusa

W dniu 6 lutego 2015 r. przypada 250. rocznica ustanowienia liturgicznego święta Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zostało ono zatwierdzone przez papieża Klemensa XIII w 1765 r. po dokładnych badaniach objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647–1690), zakonnicy z z klasztoru wizytek w Paray-le-Monial. Na dzień uroczystości wyznaczono – zgodnie z żądaniem, które Jezus przedstawił św. Małgorzacie Marii – piątek po oktawie Bożego Ciała: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie szczędziło, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości ludzi doznaje tylko niewdzięczności przez ich nieuszanowania i świętokradztwa, przez ich oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do tego Sakramentu Miłości. A o wiele większą boleść sprawia Mi to, że nawet serca Mnie poświęcone tak ze Mną postępują. Dlatego żądam od ciebie, żeby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był poświęcony na szczególną uroczystość ku uczczeniu Mojego Serca przez to, że w tym dniu wierni przystępować będą do Komunii św., że będą składać uroczyste wynagrodzenia przez publiczne wyznawanie win, ażeby naprawić zniewagi, jakich to Serce doznało podczas wystawienia na ołtarzach” (*Pamiętnik Duchowy Małgorzaty Marii Alacoque*, s. 3).

Pius IX w 1856 r. rozszerzył to święto na cały Kościół. On również 31 grudnia 1899 r. oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki. Pius XII opublikował w 1956 r. specjalną encyklikę *Haurietis aquas*, poświęconą czci Jezusowego Serca.

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa rozwinął się w oparciu o słowa zapisane w Ewangelii św. Jana: *Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda* (J 19,33-34). Starożytni pisarze chrześcijańscy podkreślali, że z przebitego Serca Jezusa narodził się Kościół i sakramenty, zwłaszcza Eucharystia – sakrament miłości.

Święty Jan Paweł II w 2000 r. z okazji ogólnopolskich uroczystości ku czci Najświętszego Serca Jezusa w Krakowie powiedział: „Serce Chrystusa przebite na krzyżu włócznią żołnierza jest nieustannie otwarte dla ludzi. Wystarczy tylko odpowiedzieć miłością na Jego miłość i wiernością na Jego wierność. Z Bożego Serca, tego «źródła życia i świętości» czerpiemy nieprzerwanie siłę do budowania w nas samych i w świecie cywilizacji prawdy i miłości”.

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustale pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.

5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatatliwszych.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Kult Serca Jezusowego, oprócz corocznego liturgicznego święta, jest szczególnie żywy w czerwcu – miesiącu Jemu poświęconym. W tym czasie odmawiana jest Litania do Serca Pana Jezusa. Dodatkowo, dużą czią cieszą się wizerunki Serca Jezusowego w postaci medalików, obrazków, obrazów ściennych czy figur. Istnieją też zakony pod nazwą Serca Jezusowego – m.in. sercanki, siostry Sacré Coeur, siostry urszulanek Serca Jezusa Konającego. Liczne są także świątynie poświęcone Sercu Jezusa – w samej Polsce jest ich około 400.

Wiele narodów i państw poświęciło się Sercu Pana Jezusa, m.in. Ekwador, Kolumbia, Belgia, Hiszpania, Francja, Meksyk oraz trzykrotnie Polska. Po raz pierwszy dokonali tego biskupi polscy na Jasnej Górze 27 lipca 1920 r. w obliczu inwazji bolszewików.

Rok później, 3 czerwca, akt poświęcenia został ponowiony na Małym Rynku w Krakowie, a 28 października 1951 r. dokonano go nie w czasie jednej ceremonii, lecz równocześnie we wszystkich kościołach w kraju. W orędziu, które poprzedziło akt poświęcenia, biskupi zaznaczyli: „Przez poświęcenie narodu Sercu Jezusa chcemy złożyć hołd najgłębszej wdzięczności za wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymaliśmy w ciągu tysiącletniej historii chrześcijańskiej, najściślej związanej z Chrystusem i Jego Kościołem...”

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa wyraża prawdę, którą zapisał św. Jan Apostoł: „Bóg jest miłością”. Wszystkie teksty liturgiczne tej uroczystości zwracają uwagę przede wszystkim na Bożą miłość, której najpełniejszym symbolem jest Serce Jezusa. Niech jubileusz ustanowienia tej uroczystości będzie zachętą do głębszego przeżywania nabożeństwo do Bożego Serca i odkrycia na nowo tajemnicy Bożej miłości poprzez ponowienia aktu osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Opracowanie: Dagmara Harkot na podstawie
www.opoka.org.pl,

www.niedziela.pl/artukul/69128/nd/Kult-Serca-Bozego,
www.profeto.pl, www.sercanki.org.pl

Akt osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

(wg św. Małgorzaty Marii Alacoque)

Panie Jezu Chryste!

Ja oddaję i poświęcam Twemu Najświętszemu Sercu
moją osobę i całe moje życie,
aby odtąd czcić, wielbić i miłować Twoje Serce
dla nas na krzyżu włócznią żołnierza otwarte.
Mocno postanawiam należeć całkowicie do Ciebie
i czynić wszystko z miłości ku Tobie,
wyrzekając się tego, co się Tobie we mnie nie podoba.
Boskie Serce Jezusa!

Ty bądź moją miłością i drogą mojego życia.

Serce pełne miłosierdzia!

Ratuj mnie przed atakami złych mocy,
przed moją grzesznością i słabością,
bo w Twojej nieskończonej dobroci
pokładam całą moją ufność i nadzieję świętości.
Serce pełne miłości!

Przygarnij mnie do siebie i spraw, abym poznał Ojca.
Niech Twoja miłość – hojny dar Ducha Świętego –
tak głęboko przeniknie moje serce,
żebym zawsze pamiętał o Tobie
i wiernie naśladował Ciebie.

Oby imię moje zostało zapisane w Tobie,
Serce mojego Boga i Pana, ponieważ bardzo pragnę,
aby moim największym szczęściem i pełną radością
było żyć i umierać jako Twój wierny sługa i apostoł.
Amen.

Akt ofiarowania się Najświętszemu Sercu Jezusowemu

(odmawiany przez siostry sercanki)

Panie Jezu Chryste!

Jednoczę się z Twym Boskim zamiarem,
w którym sam podczas ziemskiego życia
przez Najświętsze Serce złożyłeś chwałę Bogu
i teraz składasz ją nieustannie
w Najświętszym Sakramencie
na całej ziemi aż do końca świata.
Pragnąc naśladować Niepokalane Serce
Najświętszej Dziewicy Maryi,
ofiaruję Ci jak najchętniej przez cały dzisiejszy dzień
wszystkie moje zamiary, myśli, uczucia i pragnienia,
wszystkie moje uczynki i słowa.

Ofiaruję Ci też, o Jezu, moje prace i cierpienia,
przyjmując je w duchu pokuty i z miłości do Ciebie.
Strzeż mnie, o Panie, od wszelkiego grzechu
i błogosław wszystkim moim sprawom.

Polecam także Twojemu Sercu nasze Zgromadzenie,
nasz naród, nasze rodziny i cały Kościół święty,
a wszystkie odpusty, jakie dziś pozyskam,
ofiaruję duszom w czyśćcu cierpiącym.

Boskie Serce Jezusa, bądź moją miłością. Amen

Mądrość serca

Oędzie Ojca Świętego Franciszka na XXIII Światowy Dzień Chorego 11 lutego 2015 r.

☞ dokończenie ze str. 3

Natomiast prawdziwa miłość jest dzieleniem się bez osądzenia, bez usiłowania nawracania drugiego; jest wolna od fałszywej pokory, która w gruncie rzeczy szuka uznania i chęłpi się z dokonanego czynu.

Doświadczenie Hioba znajduje swoją autentyczną odpowiedź tylko w Krzyżu Jezusa, najwyższym akcie solidarności Boga z nami, zupełnie darmowym, bezgranicznie miłosiernym. I ta właśnie odpowiedź miłości na dramat ludzkiego cierpienia, zwłaszcza cierpienia niezawinionego, pozostaje na zawsze wpisana w ciało Chrystusa Zmartwychwstałego, w te Jego chwalebne rany, które są zgorzeniem dla wiary, ale są również sprawdzianem wiary (por. Homilia podczas Kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II, 27 kwietnia 2014 r.).

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność przeważają w naszym życiu, będącym darem dla innych, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowanym czasem łaski i źródłem do uzyskania i umocnienia mądrości serca. W ten sposób staje się zrozumiałe, dlaczego Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: *Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzalem Cię wzrokiem* (Hi 42,5).

Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego jednak z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami tej wiary, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo że ludzka inteligencja nie jest w stanie do końca go zrozumieć.

6. Macierzyńskiej opiece Maryi, która przyjęła w swoim łonie i zrodziła Mądrość wcieloną, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, powierzam tegoroczny Światowy Dzień Chorego.

O Maryjo, Stolicu Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu człowiekowi i przez samo doświadczenie cierpienia, mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca.

Z tym błaganiem w intencji Was wszystkich łączę moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Watykan, 3 grudnia 2014 r.,

w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Ksawerego

Franciscus

źródło: <http://papiez.wiara.pl/doc/2299963.Madrosce-serca>

Radosław Sankowski

Apostołowie Słowian – Zwiastunowie Ewangelii

Czternastego lutego przypada wspomnienie świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa – patronów Europy. Do tej szczególnej godności wyniósł Apostołów Słowian Ojciec Święty Jan Paweł II w 1980 r., podkreślając w ten sposób nie tylko ich doniosłą rolę w ewangelizacji Europy Środkowej i Wschodniej, lecz również ogromny wpływ, jaki wywarli na rozwój kultury narodów słowiańskich, a przez to i całego kontynentu. Święci bracia są także wspaniałym symbolem jedności Kościoła powszechnego – jedności wbrew partykularyzmom, jedności wydobywającej to, co dobre i służące pożytkowi duszy, jedności szanującej przy tym językową i narodową różnorodność. Warto przypomnieć, że patronem Europy został wcześniej ogłoszony również św. Benedykt z Nursji – przez Papieża Pawła VI.

Święci Cyryl (Konstanty, ok. 827–14.02.869 r.) i Metody (Michał, ok. 815–6.04.885 r.) odebrali staranne wykształcenie, w tym filozoficzne, a żywe w ich sercach zamiłowanie do kontemplacji musieli godzić z potrzebami służby dyplomatycznej, do której angażowali ich cesarz Bizancjum i patriarcha Konstantynopola. Będąc na wskroś Grekami z urodzenia i formacji intelektualnej, jednocześnie znali język i rozumieli mentalność Słowian, wśród których się wychowali – pochodzili z Sołunia (słowiańska nazwa Salonik), stąd nazywani są „braćmi sołuńskimi”. Ich prawdziwym powołaniem okazała się działalność misyjna, w której wszechstronną wiedzę teologiczną, filozoficzną i lingwistyczną sprzęgli z osobistym poświęceniem, wytrwałością i odwagą w głoszeniu Dobrej Nowiny.

W 863 r. książę Rościsław, ówczesny władca Państwa Wielkomorawskiego, wspólnie z książętami Świętopełkiem i Kocalem skierował na ręce cesarza Bizancjum Michała III prośbę o przysłanie „Biskupa i nauczyciela takiego [...], który by w naszym własnym języku prawdziwą wiarę chrześcijańską wykładał”. Chrześcijaństwo kielkowało na ziemiach morawskich już od czasów księcia nitrańskiego Pribiny – ok. 828 r. poświęcono pierwszy kościół w Nitrze – jednak jego rozwój był utrudniony ze względu na brak duchownych oraz barierę językową, dominował bowiem wówczas w Kościele pogląd, że językami liturgicznymi powinny być jedynie greka, łacina i język hebrajski.

Dalekowzrocznemu Rościsławowi zależało na tym, by jego kraj rozwijał się jako suwerenne i równoprawne państwo na scenie Europy, bronił się też przed naporem na wschód niemieckich agresorów, wykorzystujących bez skrępow i wbrew papieżowi preteksty religijne do podboju słowiańskich sąsiadów. Podobnie jak Mieszko I sto lat później, Rościsław zwrócił

się zatem ku południu z oczekiwaniem kogoś, „kto by nas ku prawdzie skierował i zrozumiale pouczył” – tę także odpowiedzialną misję patriarcha Focjusz powierzył Cyrylowi i Metodemu, a pobłogosławił ją papież Mikołaj I – później także jego następcy: Hadrian II i Jan VIII.

Święci bracia rozniecili na nowo światło wiary na ziemiach morawskich, posługując się przetłumaczonymi przez siebie na język słowiański tekstami Pisma Świętego (początkowo przełożyli Ewangelię, Dzieje Apostolskie i Psalmi) i liturgii oraz wykorzystując skonstruowany przez Cyryla alfabet, dostosowany do fonetyki słowiańskiej – głągolicę. Katechizowali dwór monarszy i zwykłych ludzi, tłumaczyli kolejne księgi biblijne i traktaty teologiczne. Organizowali lokalne struktury kościelne, czego owocem było utworzenie w 870 r. na terenie Państwa Wielkomorawskiego metropolii (z nominalną stolicą w starożytnym Sirmium, a faktyczną – w Velehradzie, do dziś stanowiącym duchowe serce Moraw i całej Republiki Czeskiej, przyciągającym co roku dziesiątki tysięcy pielgrzymów) z Metodą jako pierwszym arcybiskupem oraz wyświęcenie księży spośród mieszkańców Wielkich Moraw, z których jeden – św. Gorazd – został następcą Metodego.

Warto nadmienić, że uczniowie Cyryla i Metodego mieli później duży udział również w ewangelizacji innych krajów słowiańskich – Bułgarii, Chorwacji, oni również udoskonalili alfabet słowiański, konstruując cyrylicę.

Młody Kościół w Państwie Wielkomorawskim rozwijał się pomimo przeszkód, stawianych zarówno przez miejscowe władze – następca księcia Rościsława, król Świętopełk, miał zmienny stosunek do misjonarzy i ich pracy – jak i grafów i biskupów niemieckich, którzy posunęli się nawet do uprowadzenia i uwięzienia biskupa Metodego, uwolnionego dopiero po interwencji papieża Jana VIII.

W apostołowaniu braci sołuńskich umacniała głęboka wiara, o czym świadczą choćby słowa wypowiedziane przed odejściem do domu Ojca przez Cyryla, który zachęcał brata do kontynuowania misji: „Oto, bracie, byliśmy parą w za-

przegu, jedną bruzdę ciągnąc, a teraz ja padam u zagrody, dnia swego dokonawszy. Ty zaś bardzo lubisz górę [Olimp] – Metody był igumenem (przełożonym) tamtejszego klasztoru, przecież nie porzucaj dla tej góry nauczania naszego, bo przez nie możesz jeszcze lepiej osiągnąć zbawienie”.

Godne podkreślenia jest, że błogosławieństwo biskupa Rzymu dla tego wielkiego dzieła ewangelizacyjnego pochodzącego z Konstantynopola, a realizowanego w języku słowiańskim, to przykład jedności i uniwersalności Kościoła, które są tak potrzebne również w naszych czasach i o które z jakże wielką gorliwością i oddaniem zabiegają współcześni nam „Budowniczości mostów” – św. Jan XXIII, Paweł VI, św. Jan Paweł II, Benedykt XVI i obecny papież Franciszek, który wspólnie z patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem błogosławił wiernych w trakcie swej niedawnej pielgrzymki do Turcji. Podobnie jak wymienieni pasterze Kościoła, święci



Święci Cyryl i Metody
www.parafia-bolechowo.pl/

Moc uwielbienia

Moc uwielbienia – pod takim właśnie tytułem została wydana w Polsce w 2014 r. książka amerykańskiego duchownego Merlina Carothers'a. Książka od razu stała się bestsellerem, gdyż niewątpliwie porusza serca i zmienia myślenie wielu z nas na temat mocy, jaką ma wdzięczność okazywana Bogu. Nawet za te trudne doświadczenia, z którymi nie zawsze się zgadzamy.

Książka zawiera wiele świadectw osób, które dzięki uwielbieniu Boga w trudnych sytuacjach doświadczyły niesamowitego przełomu, dobra w swoim życiu, jakiego się nie spodziewali.

Ale czym jest uwielbienie Boga?

To po prostu akceptacja tego, co dzieje się w naszym życiu. Z pewnością łatwo jest dziękować Bogu i wielbić Go, kiedy wszystko idzie gładko i nie ma większych problemów. Wyzwanie pojawia się wtedy, gdy przychodzą trudności i utrapienia. Bo za co tu dziękować w biedzie, chorobie, niepowodzeniu? Jak uwielbiać Boga i dziękować Mu za dziecko chore na raka, wypadek samochodowy w rodzinie, utratę pracy i bezrobocie czy za sparaliżowane po wylewie ciało? Chce się wtedy usiąść, płakać i narzekać, obwiniając Boga, że dopuścił taką sytuację.

Merlin w swojej książce przekonuje, że można inaczej. Można podziękować Bogu i przyjąć w wierze, że kłopoty, które zaistniały w naszym życiu, są zgodne z Bożym



Cyryl i Metody są znakomitymi wyrazicielami i realizatorami idei Soboru Watykańskiego II, choć żyli jedenaście wieku przed jego zwołaniem.

Święty Jan Paweł II poświęcił świętym Cyrylowi i Metodemu swoją encyklikę *Slavorum Apostoli* („Apostolstwo Słowian”) z 1985 r. Przypomnił w niej najważniejsze zdarzenia z życia braci soluńskich oraz znaczenie ich dzieła, zarówno w czasach, w których im przyszło żyć, jak i dla dzisiejszej Europy.

Bibliografia:

- Jan Paweł II, *Encyklika Slavorum Apostoli*, Rzym 1985
Encyklopedia Katolicka tom III, Lublin 1979, str. 707, 715
 Matúš Kučera, *Slovenské dejiny I*, Bratysława 2008, str. 67-99
 Witold Chrzanowski, *Kronika Słowian*. Tom I, Kraków 2008
 Józef Dobosz, Maciej Serwański, *Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 2002, str. 320-321, 357-359
 Antonín Polách, *Bratři ze Solune*, Praga 2013
 Witold Chrzanowski, *Królestwo Słowian*, Kraków 2012
 Radosław Sankowski, *1150. rocznica misji św. Cyryla i Metodego na Morawach*, Dominik Turobiński nr 53, grudzień 2013, str. 29-31.
Ruch ekumeniczny jak podróż samolotem – wywiad z Kard. Kurtem Kochem, Niedziela nr 3/2015, str. 14-15.

planem dla nas, w którym objawia się Boża miłość względem nas. Autor przekonuje, że jeśli uwierzemy, iż kochający nas Ojciec Niebieski działa dla naszego dobra poprzez wszystkie utrapienia, wtedy będziemy gotowi, aby Go uwielbić za wszystko. Tak przecież nakazuje Pismo Święte.

Motyw dziękczynienia pojawia się we wszystkich księgach Pisma Świętego, w sposób szczególny w Księdze Psalmów. Mając na uwadze niewysłowioną wielkość i dobroć Boga, psalmista nieustannie składa dzięki Bogu, np.: *Dziękujcie Panu, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki* (Ps 118,1); *Dobrze jest dziękować Panu i śpiewać imieniu Twemu, o Najwyższy* (Ps 92,2); *My zaś, lud Twój i owce Twojej trzody, będziemy Tobie dziękować na wieki i z pokolenia na pokolenie głosić Twoją chwałę* (Ps 79,13).

Apostoł Narodów, św. Paweł, nawołuje w pierwszym Liście do Tesaloniczan, aby za wszystko, czyli i za dobre, i za złe, dziękować Bogu: *W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was* (1 Tes 5,18). Słowo w „każdym” (z greckiego *en paniti*) oznacza „w każdym miejscu, w każdej okoliczności, w każdej chwili”. Powodów do dziękowania Bogu mamy całe mnóstwo. Ale czy w sercu przeciętnego chrześcijanina jest postawa wdzięczności?

Nie zawsze sobie uświadomiamy tę podstawową prawdę, że wszystko, w sensie dosłownym, wszystko, co posiadamy, pochodzi od Boga. Przede wszystkim darem jest nasze życie. To Bóg je daje i odbiera. W Kazaniu na Górze Chrystus powiedział: *Kto z was przy całej swej trosce może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia?* (Mt 6,27). Obok nas umierają często ludzie bardzo młodzi, dużo młodszy od nas, my zaś dalej żyjemy. Czy dziękujemy Bogu za to, budząc się o poranku?

Po drugie, to Bóg daje nam talenty, zdolności, urodę, zdrowie. Zapominamy, że są to dary Boga i tak łatwo popadamy w nieuzasadnioną chępliwość prowadzącą do pychy i do wywyższania się nad innych. Święty Paweł, mając to na uwadze, mówi wprost: *Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chęłpisz, tak jakbyś nie otrzymał?* (1 Kor 4,7). Mówi to chcąc nam uświadomić, że skoro wszystko otrzymaliśmy od Boga, więc Bogu składajmy nieustanne dziękczynienie. O tym samym poucza nas Pierwsza Księga Samuela *Pan czyni ubogim lub bogatym, poniża i wywyższa* (2,6-7).

Zatem chwalić Boga i dziękować Mu za wszystkie wydarzenia powinniśmy zawsze i we wszystkich okolicznościach, nawet wtedy, gdy przychodzą próby i utrapienia. Święty Jakub pisze: *Za pełną radość poczytujcie to sobie bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę rodzi wytrwałość.* (Jk 1,2-3).

Natomiast św. Piotr tak to ujmując: *„Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa”* (1P 1,6-7).

dokończenie na str. 13

ks. Wincenty Zalewski SDB

Nowenna i modlitwy do bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy

Dzień piąty

Błogosławiony Władysław miłośnikiem Krzyża

Męka i śmierć Syna Bożego za grzechy rodzaju ludzkiego pozostanie na zawsze jedną z fundamentalnych prawd chrześcijaństwa a równocześnie jedną z największych tajemnic Bożej miłości. Człowiek zdolny jest zawsze tylko do miłości ograniczonej. Jak ona jest często mała i ciasna, jak bardzo związana z miłością własną. Dlatego miłość bezinteresowna a nieskończona będzie dla niego zawsze niepojętym misterium Boga.

A jednak w odniesieniu do rodzaju ludzkiego jest ona faktem. Znamy nawet rok, dzień i godzinę dokonania się Odkupienia naszego. Świadkowie naoczni przekazali nam również cały szczegółowy opis tego dramatu miłości i ofiary dla człowieka. Chrystus Pan sam wskaże, że Bóg pierwszy wyszedł na spotkanie upadłym ludziom, by im rękę podać, by ich zbawić: *A tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony* (J 3,16-17).

Jeśli przeto Męka i śmierć Chrystusa – to tajemnica najdalej posuniętej miłości dla człowieka ze strony Pana Boga, nie dziw, że była ona ulubionym tematem kontemplacji świętych. Święty Tomasz z Akwinu Krzyż Chrystusa nazywa swoją księgą; św. Jan z Yepes, by mieć w nieustannej pamięci dobrodziejstwa Odkupienia, nadaje sobie jako imię zakonne Jan od Krzyża; św. Paweł z Ovada podobnie przybiera sobie przydomek Pawła od Krzyża. Święty Franciszek Seraficki tak dalece zatopił się w rozpamiętywaniu Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, że zasłużył sobie na to, iż pierwszy z ludzi otrzymał Chrystusowe stygmaty ran.

Błogosławiony Władysław z Gielniowa jako wierny Syn Ojca Franciszka nie mógł iść inną drogą, nie mógł mieć innych umiowań. Dlatego mógł powtórzyć za Apostołem Narodów: *Razem z Chrystusem zostałem przybity do Krzyża* (Ga 2,19).

Zaginęły wprawdzie kazania Bł. Władysława, pozostały jednak inne Jego utwory, w których daje wyraz całej swojej czci dla Bożej Męki. Według kronikarza zakonu każde swoje kazanie rozpoczynał od słów, które Piłat umieścić kazał nad Krzyżem Chrystusa: „Jezus Nazareński, Król Żydowski” (J 19,19).

Aby również wiernych zachęcić do pobożnego rozważania Męki Pańskiej, ułożył przepiękną pieśń, którą lud polski do naszych jeszcze czasów chętnie śpiewa: „Żółtarz Jezusów, czyli piętnaście rozmyślań o Bożym umęczeniu”.

A oto kilka bodaj wierszy:

*Jezusa Judasz sprzedał za pieniądze nędzne,
Bóg Ojciec Syna zesłał na zbawienie duszne.
Jezus, kiedy wieczerał, swe Ciało rozdawał,
Apostoły swe miłe swoją Krwią napawał ...
Jezus staroście wydan, łańcuchem związany,
Pilate Żydów jest pytał, w czym był zawiniony.
Widząc Go być bez winy do Heroda posłał,
Żydowie Nań. skarżyli, ale Jezus milczał ...
Jezusa umarłego stworzenie płakało,
Pana swego miłego bardzo żałowało.
Słońce też się zaćmiło, ziemia bardzo zadrżała.
Opoki się padały, groby otwierały ...*

Przypisuje się bł. Władysławowi jeszcze jedną pieśń: „O siedmiu słowach Chrystusa”.

Do tematu Męki Pańskiej wraca bł. Władysław również w innych utworach. I tak w Koronce o Najświętszej Maryi Pannie poleca rozważać tajemnice bolesne z życia Maryi, tak ściśle przecież związane z męką Pana Jezusa. Poleca w niej także rozważanie „siedmiorakiego wylania Krwi Pana Jezusa”.

Nawet w Godzinkach do św. Anny niejedno ciepłe miejsce poświęca rozważaniu śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ale myliłby się, kto by sądził, że Błogosławiony nasz chciał tylko przypomnieć ludowi tajemnicę Odkupienia.

Był on zbyt wytrawnym pedagogiem, by się tym miał jedynie zadowolić. Chciał przede wszystkim, by rozważanie Bożej męki prowadziło do skruchy i odmiany życia. Chciał również pobudzić swoich słuchaczy do naśladowania Chrystusa i do pokuty za grzechy własne, jak też całego rodzaju ludzkiego. Stąd to w wielu utworach spotykana prośba serdeczna by Bóg w miłosierdziu swoim nie pamiętał naszych win, ale by je nam darował. Byłoby bowiem dla człowieka największą tragedią, gdyby mimo tak wielkiej ceny, człowiek miał być odrzucony od Pana Boga.

Przykład

Szczególnych łask od bł. Władysława z Gielniowa doznała Katarzyna Łagowska. W 1587 roku syn jej cierpiał na epilepsję. Choroba ta nieznosna dręczyła go od dziecka, ale w tym roku dawała mu się szczególniej boleśnie we znaki. Skoro jeszcze dzisiaj lekarze są często bezradni w tym wypadku, trudno się dziwić, że nie mogli pomóc wiele w owych czasach. Co więcej, swoimi prostackimi eksperymentami zadawali chłopcu jeszcze większe cierpienia. Strapiona matka udała się wówczas z korną prośbą do bł. Władysława i rychło ujrzała się wysłuchaną. Na podziękowanie za uzdrowienie syna została złożona ofiara i odprawiona Msza św.

Ta sama Katarzyna zeznała, że niedługo potem mąż postradał zmysły. Pewnego zaś dnia w takim stanie opuścił dom i przepadł bez wieści. Kobieta cierpiała tym więcej, że zaczęły rozchodzić się niegodziwe plotki, że to ona sama w sposób tajemniczy a brutalny pozbyła się małżonka. W tym swoim strapieniu pobożna niewiasta ponownie ucieka się o pomoc do niebieskiego Protektora. Nie czekała długo. Jakaż jej była radość, gdy pewnego dnia mąż powrócił i to zupełnie zdrowy.

Dziewięć Czytań o bł. Władysławie z Gielniowa
ks. Wincenty Zalewski SDB, *Nowenna i modlitwy*
do bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy



* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi

Już teraz jesteście wezwani ...

Drodzy młodzi przyjaciele,

Cieszę się, że mogę dziś rano być z wami. Serdecznie pozdrawiam każdego z was i dziękuję wszystkim, którzy umożliwili to spotkanie. [...]

Dziś chciałbym zaproponować trzy kluczowe obszary, w których możecie wnieść znaczący wkład w życie waszego kraju. Pierwszym z nich jest wyzwanie uczciwości. Słowo „wyzwanie” może być rozumiane w dwojaki sposób. Po pierwsze, może być rozumiane negatywnie, jako pokusa działania wbrew waszym przekonaniom moralnym, przeciw temu, co uznajecie za prawdziwe, dobre i słuszne. Nasza uczciwość może być kwestionowana przez egoistyczne interesy, chciwość, nieuczciwość lub chęć instrumentalnego wykorzystywania innych ludzi.

Ale słowo „wyzwanie” można również rozumieć pozytywnie. Można je postrzegać jako zachętę do odwagi, dawania proroczego świadectwa swej wiary i tego, co uważacie za święte. W tym sensie wyzwanie uczciwości jest czymś, z czym trzeba zmierzyć się teraz, w tej chwili waszego życia. Nie jest czymś, co można odłożyć na później, gdy będziecie starsi i będziecie mieli poważniejsze obowiązki. Już teraz jesteście wezwani do działania uczciwego i rzetelnego w kontaktach z innymi, zarówno młodymi jak i starszymi. Nie unikajcie tego wyzwania! Jednym z największych wyzwań, przed jakimi stają młodzi, jest uczenie się kochania. Miłowanie oznacza podejmowanie ryzyka: ryzyka odrzucenia, ryzyka bycia wykorzystanym lub, co gorsza, wykorzystania innego. Nie bójcie się kochać! Ale także w miłości zachowujcie uczciwość! Także i w tym przypadku bądźcie uczciwi i prawi!

W usłyszanym przed chwilą czytaniu Paweł mówi do Tymoteusza: *Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku, lecz wzorem bądź dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości!* (1 Tm 4,12). Jesteście więc powołani, aby dawać dobry przykład, przykład uczciwości. Oczywiście, czyniąc to, napotkacie na przeciwności i krytykę, zniechęcenie, a nawet kpiny. Ale otrzymaliście dar, który umożliwia wzniesienie się ponad te trudności. Jest to dar Ducha Świętego. Jeśli będziecie pielęgnowali ten dar przez codzienną modlitwę i czerpali siłę z udziału w Eucharystii, będziecie w stanie osiągnąć tę wielkość moralną, do której wzywa was Jezus. Staniecie się także busolą dla waszych przyjaciół poszukujących. Myślę zwłaszcza o tych ludziach młodych, którzy przeżywają pokusę utraty nadziei, porzucenia swoich ideałów, porzucenia szkoły, albo życia z dnia na dzień. [...]

Jesteście też wezwani do wniesienia wkładu w drugi ważny obszar – okazanie troski o środowisko naturalne. Wynika to nie tylko z faktu, że wasz kraj, bardziej niż wiele innych,

może być poważnie dotknięty zmianami klimatycznymi. Jesteście wezwani, aby zatroszczyć się o stworzenie nie tylko jako odpowiedzialni obywatele, ale także jako uczniowie Chrystusa! [...]. Musimy zobaczyć oczyma wiary piękno Bożego planu zbawienia, związek pomiędzy środowiskiem naturalnym a godnością osoby ludzkiej. Mężczyźni i kobiety są stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, obdarzeni władzą nad stworzeniem (por. Rdz 1, 26-28). Jako szafarze Bożego stworzenia, jesteście wezwani, aby czynić ziemię pięknym ogrodem dla całej rodziny ludzkiej. Gdy niszczymy nasze lasy, pustoszymy nasze gleby i zanieczyszczamy nasze morza, zdradzamy to szlachetne powołanie. [...]

Innym obszarem, w który możecie wnieść wkład, jest sprawa droga nam wszystkim. To troska o ubogich. Jesteśmy chrześcijanami. Jesteśmy członkami rodziny Bożej. Bez względu na to, jak dużo lub jak mało mamy indywidualnie, każdy z nas jest powołany, aby osobiście dotrzeć i służyć naszym braciom i siostrą w potrzebie. Zawsze w pobliżu nas jest ktoś potrzebujący materialnie, emocjonalnie, duchowo. Największym darem, jaki możemy im dać, jest nasza przyjaźń, nasze zainteresowanie, nasza wrażliwość, nasza miłość do Jezusa. Przyjęcie Go oznacza przyjęcie wraz z Nim wszystkiego; dać Go to obdarować darem największym ze wszystkich.

Wielu z was wie, co to znaczy być biednym. Ale wielu z was doświadczyło również coś z błogosławieństwa, jakie obiecał „ubogim w duchu” (por. Mt 5,3). [...] Ale was wszystkich, a szczególnie tych, którzy mogą zrobić więcej i dać więcej, proszę: czyńcie więcej! Proszę – dawajcie więcej! Kiedy dajecie nieco ze swego czasu, talentów i zasobów wielu osobom potrzebującym, żyjącym na marginesie społeczeństwa dokonujecie przełomu. Jest to przełom, który jest tak bardzo potrzebny i za który zostaniecie obficie wynagrodzeni przez Pana. Bo, jak powiedział: *będziesz miał skarb w niebie* (Mk 10,21).

Dwadzieścia lat temu, w tym samym miejscu, święty Jan Paweł II powiedział, że świat potrzebuje „nowego rodzaju młodego człowieka” – takiego, który byłby zaangażowany w najwznioślejsze ideały i ochotnie budował cywilizację miłości. Bądźcie tą młodzieżą, o której mówił święty Jan Paweł II! Nigdy nie traćcie waszych ideałów! Bądźcie radosnymi świadkami miłości Boga i wspaniałego planu, jaki On ma dla nas, dla tego kraju i dla świata, w którym żyjemy.

Proszę, módlcie się za mnie. Niech Bóg błogosławi was wszystkich!

Przemówienie Papieża Franciszka podczas spotkania z młodzieżą
Manila, Uniwersytet św. Tomasza 18 stycznia 2015 r.

Źródło:

https://w2.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2015/january/documents/papa-francesco_20150118_srilanka-filippine-incontro-giovani.html

Janina Hertz

Wilki

Braciszek



Gdy Matka Boska wracała po ofiarowaniu Jezusa w świątyni, popłakiwała trochę, chociaż starała się ukryć to, jak mogła. Proroctwo Symeona przeraziło ją. Co mogły znaczyć słowa: „A duszę Twoją przeszyje miecz”? Czyżby coś strasznego miało się wydarzyć?

To prawda, niedawno Józef miał sen, że król Herod szuka Dzieciątka, aby Je zabić. Ale już umówiła się z Józefem, że nie wrócą do Betlejem, lecz przyłączą się do karawany, która zdąży do Egiptu.

Zdawało się Matce Boskiej, że na drodze zobaczyła karawanę, bo gromada ludzi stała na gościńcu.

Józef też spostrzegł ich i pognął osiołka.

Nagle osioł zaparł się nogami i za nic nie chciał iść dalej. Na próżno święty Józef przekonywał kłapoucha, że od jego wysiłku zależy życie Dzieciątka.

Na próżno zdjął z grzbietu zwierzaka bagaże, bo myślał, że osłowi za ciężko.

Nic nie pomogło. Osioł stał jak głaz i nie chciał zrobić kroku naprzód. Matka Boska zeszła z grzbietu upartego stworzenia i zaczęła je przekonywać o konieczności dalszej drogi.

– Ja się boję – powiedział osioł. – Ja czuję wilki.

– Kłapouchu – powiedziała Matka Boska – gdzie masz te wilki?

W worku Samsona – odparł osioł.

Aby udowodnić, że osioł jest nie tylko uparty, ale kłamię, ruszyli w stronę zbiegowiska, ciągnąc winowajcę za sobą.

Łysy gruby Samson stał otoczony sąsiadami i o czymś rozprawiał, wskazując na worek.

Święty Józef podszedł do niego.

– Pokój tobie, Samsonie – powiedział. – Co masz w tym worze?

– Jak to co? – odburknął Samson. – Mam wilki.

Matka Boska zajrzała do worka i aż się cofnęła ze zgrozy.

– Człowieku, ależ to są małe wilcze dzieci! – powiedziała z oburzeniem.

– Co Ty wiesz, Maryjo? – Samson poczerwieniał ze złości. – Dzieci, jakie dzieci? Podłe wilczyśka, żadne dzieci. One, gdy dorosną, będą mi porywać owce ze stada.

Najświętsza Panna pochyliła głowę i spojrzała na swoje Dziecko. Jemu też groziło jakieś niebezpieczeństwo, którego nawet się nie domyślała. I nagle w jej sercu obudziła się litość dla wilczej matki.

– Mimo wszystko to są dzieci – powiedziała.

Nagle od lasu zaczęła pędzić duża szara wilczyca. Biegła, nie patrząc na ludzi. Utkwiła oczy w worku Samsona, gdzie pisały rozpaczliwie trzy małe szczeniaczki. Ludzie porwali kamienie, by ukamienować wilczycę. Ale przebiegłe zwierzę wyczuło, kto jest mu życzliwy. Jednym skokiem dopadło płaszcz Matki Boskiej i ukryło się w jego fałdach.

– Oddaj wilka, Maryjo! – krzyczeli ludzie. – Oddaj natychmiast!

Matka Boża zrobiła przeczący ruch głową.



– Oddaj! – wrzeszczał Samson. – Natychmiast oddaj!

Matka Boża spojrzała na Syna. Dziecko, odkąd usłyszało Symeona, płakało ciągle. Teraz zauważyła, że chłopczyk najpierw zasmucił się, ale potem uśmiechnął się do Matki.

Maryja знаła ten uśmiech swojego Syna. Gdy był z czegoś zadowolony, tak właśnie się uśmiechał. Już wiedziała, że dobrze czyni, broniąc wilczych dzieci i ich matki.

– O, nie, Samsonie. Nie dam wilczycy – powiedziała stanowczo.

– Napisane jest u Izajasza proroka: „Wilk zamieszka wraz z barankiem”.

I gdy nastanie czas zbawienia, tak będzie.

– Na to można czekać długo, nawet do skończenia świata! – krzyczał Samson. – Oddaj wilka, mówię Ci, bo na Ciebie spadną kamienie!

– Naprawdę słuszne jest pogańskie przysłowie, „człowiek człowiekowi wilkiem” – powiedziała Matka Boska.

– Ty, Samsonie, jesteś gorszy niż ta wilczyca. Popatrz, ona w obronie swoich dzieci pokonała strach. Naraziła się na pewną śmierć.

– A ja wiem swoje – odpowiedział zły człowiek.

– Chyba naprawdę jesteś wilkiem, i to bardzo złym – mówiła Matka Boska. – Złość ludzka równa jest piekłu. Lecz ja jestem po to, by zetrzeć głowę szatana. A mój Syn urodził się, by nastał czas, gdy „wilk zamieszka wraz z barankiem, a cielę i lew paść się będą razem”. Ten czas już nastał.

Samson machnął pogardliwie ręką i chciał zarzuć sobie worek na plecy. Ale przydeptał nogą sznurek i naturalnie sznurek się rozwiązał, a wilczęta z piskiem pobiegły do swojej mamy.

Radość była ogromna. Wilczyca lizała swoje dzieci, one zaczęły ją ssać, bo były bardzo głodne. Samson kłął szpetnie. Ludzie zaczęli się z niego śmiać, że sam uwolnił małe wilczki.

Matka Boska usiadła na kamieniu i przywołała do siebie wilczęta.



– Wilki bywają bardzo dobre – mówiła. – Pomagają sobie nawzajem. Walczą z sobą, ale gdy jeden nich słabnie, drugi, silniejszy, nie dobija słabszego. Takie jesteście, moje wilczęta.

Nagle z tłumu wysunął się mały pastuszek Dawidek.

A gdyby je oswoić i zamiast wrogów uczynić z nich przyjaciół?

Dzieciatko roześmiało się całą buzią, słysząc plan Dawidka, a Matka zwróciła się do chłopca:

– Spróbuj tego dokonać, Dawidku – powiedziała. – Czas błogosławiony już jest. Ale można go przyjąć lub odrzucić. Tak. Można pomagać mojemu Synowi lub Mu przeszkadzać. Wychowaj je, żeby zamiast naganiać owce na pożarcie, naganiały je do owczarni.

Dawidek wziął dwa wilczęta i odszedł.

Od tej pory wiele dzielnych i mądrych psów ma w sobie krew wilków. I tylko czasami w długie noce psie matki opowiadają swym dzieciom, jak wilki zaczęły służyć ludziom, by spełniło się proroctwo wielkiego proroka Izajasza.

Janina Hertz, *Legenda o zwierzętach*,
Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987

Konkurs Rodzinny „Nasi poeci o Bogu i Wierze”

W niedzielę 8 lutego br. po Mszy św. o godz. 10.30 odbyło się zakończenie Konkursu Rodzinnego „Nasi poeci o Bogu i Wierze” ukoronowane wręczeniem jego uczestnikom nagród i pamiątkowych dyplomów.

Konkurs Rodzinny jest kolejną inicjatywą naszej parafianki Pani Barbary Kazimierczyk, jednej z promoterek kultu bł. Władysława z Gielniowa w naszej parafii i założycielki Towarzystwa bł. Władysława z Gielniowa.

Celem konkursu było przybliżenie dzieciom i młodzieży, a starszym – przypomnienie – udziału naszych poetów w krzewieniu wiary w Boga i miłości Ojczyzny. Przypomniana została w nim twórczość bł. Władysława z Gielniowa, Jana Kochanowskiego, Franciszka Karpińskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Kamila Norwida, Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, ks. Jana Twardowskiego i św. Jana Pawła II.

KS

Chciałabym serdecznie podziękować za przygotowanie Konkursu Rodzinnego.

Syn mój ma dopiero 5 lat, mimo to bardzo chciał wziąć udział. Przysłuchiwał się czytanim przeze mnie utworom. Śpiewałam mu pieśni.

Razem też obejrzelśmy nasz kościół, poszukując odpowiedzi na pytania konkursowe.

Dla mnie samej poruszające było czytanie tekstów, w większości znanych kiedyś podczas nauki w szkole, ale już zapomnianych.

Bardzo dziękuję za stworzenie okazji powrotu do tych dzieł i przypomnienie, jak piękna i wartościowa jest literatura polska.

Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Burnejko Ewelina i Burnejko Piotr (5 lat)

Iza Marciniak

Modlitwa chorego

*Nic nie mam prócz nędzy.
Nawet zdrowia mi brakuje
Do Krzyża przybiłam miłość.
W Bogu bogactw upatruję.*

*Jestem jak pusta stągiew
w której nie ma szlachetnego wina.
Jezu, napelnij ją Sobą.
Matko, poproś o to Syna...*

*

*Niech ciało i krew nie panuje nade mną.
Niech mnie nie zwodzi krótka ziemską chwała.
Niech mnie nie kuszą podszepty złego.
Niech nie zachwieje się moja wiara mała.*

*O siłę sprzeciwu proszę Jezu Chryste,
O cierpliwości miarkę całą,
O stałość wytrwania w niesieniu Krzyża
I o miłość Cię proszę, bo ... ciągle jej mało.*

*Żyję nie po to aby było mi dobrze
Lecz by Bóg był uwielbiony.
W potokach cichych, gorzkich łez strumieniach
Chryste bądź uwielbiony.*

*

*Powołana do walki ze słabością,
Nie jestem osamotniona.
Jest ze mną kochająca obecność Boża,
Moc potężna, którą jestem umocniona.*

*Tylko ona potrafi ulżyć w cierpieniu
Czyni je sensownym i chcianym.
Udziela obficie Bożych łask i darów,
Sprawia, iż czuję się kochana.*

*

*Łóżko człowieka chorego
Jest swoistym ołtarzem miłości,
Przed którym otwiera się Niebo
Zapraszając do udziału w wieczności.*

*Spoza chmur spoglądają Aniołowie.
Widzą więcej niżby się zdawało.
Najśłodsza i najkrótsza droga,
Którą podąży dusza gdy opuści
Schorowane ciało.*

Amen



Iza Marciniak podpisuje swoje książeczki podczas odpustu w naszej parafii. Fot. K. Sadowski

Szanowni Państwo,
choruję na stwardnienie rozsiane (SM) już ponad 30 lat. Moja codzienna egzystencja jest nieustanną walką z postępującymi objawami choroby, które powodują m.in. ograniczoną ruchowość. Zajęcia mające na celu zachowanie sprawności i powstrzymanie inwazji choroby na organizm, polegają na nieustannej rehabilitacji. Jest to rehabilitacja podstawowa, która odbywać się może w warunkach domowych i także, która wymaga profesjonalnej sali ćwiczeń i specjalistycznego sprzętu. Zmuszona jestem ponadto systematycznie kupować leki i dbać o potrzeby codziennego życia. Utrzymuję się sama ze skromnej renty. Moim troskom, niepewności jutra, kłopotom ponad miarę – nie ma końca. Zdana jestem na pomoc przypadkowych osób. Potrzeba nieustannej rehabilitacji przekracza moje możliwości finansowe. Pomaga ona organizmowi zachować vitalność i ogranicza towarzyszący mi ból, dlatego jest ona niezbędna.

Zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie mi 1% podatku. W tym celu w rubrykę „**Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego OPP**” w zeznaniu podatkowym należy wpisać numer **KRS Polskiego Towarzystwa Stwardnienia Rozsianego**

0000083356 oraz cel szczegółowy:

„**Mam szansę, Janina Izabella Marciniak**”

Bardzo dziękuję za hojność, zrozumienie i wszelką pomoc.

Iza Marciniak jest autorką wielu wierszy o charakterze religijnym. Są one pisane sercem, mocą Ducha Świętego. Sercem je należy czytać. To wiersze – modlitwy. Wiele z nich wydano staraniem przyjaciół w kilku zbiorach, a dochód ze sprzedaży stanowił wsparcie autorki w jej ciężkiej sytuacji.

Iza pisze we wstępie pierwszego tomiku *Z mocą Ducha Świętego* wydanego w 1998 r. „Choroba zmieniła moje życie. Nierozdzielnie połączona z cierpieniem, zmieniła mnie samą. Codziennie przybliża do Boga. Nauczyła i ciągle uczy wiary, wiarę pogłębia. Uczy wreszcie spojrzenia w głąb siebie. Inspiruje wiele duchowych przeżyć tak bardzo obcych zagonionemu, laickiemu życiu. Tak bardzo obcych do niedawna mnie samej [...]. Odkryłam w sobie powołanie do pisania. Stało się to zarazem moją wielką, wewnętrzną potrzebą. W taki sposób zaczęły powstawać pierwsze wiersze. Nazywam je wierszami - modlitwami. Oddają one mój stan ducha, pokazują, jak się modłę. Odkrywają mój wewnętrzny świat. Odzwierciedlają wreszcie to, co aktualnie najbardziej przeżywam”.



Moc uwielbienia

☞ dokończenie ze str. 7

Nasza wiara wzrasta, gdy pojawiają się trudności, pokusy i problemy, a my mimo to pokładamy ufność w Bogu, robiąc to, co możemy, a resztę pozostawiając Bogu w modlitwie z dziękczynieniem.

Skoro Bóg mówi, że ze wszystkiego wyprowadza dobro, chociaż zmysły i uczucia mówią nam zupełnie inaczej, chociaż widzimy, iż wszystko zdaje się zmierzać ku złemu, to nasza wiara wzrasta, gdy uwierzymy Bogu, powierzmy mu nasze sprawy i podziękujemy za wszystko, co się dzieje, zwłaszcza to, nad czym nie panujemy. Boża moc i Jego obecność są blisko, gdy Go wielbimy. Bóg faktycznie zasiada, zamieszkuje i trwa w naszym uwielbieniu.

Merlin Carothers w *Mocy uwielbienia* podaje wiele przykładów, jak Bóg działa w zaskakujący sposób w różnych trudnych okolicznościach dzięki uwielbieniu.

Poznamy rodzinę alkoholika, która po 30 latach udreki z ojcem alkoholikiem, wreszcie decyduje się, aby podziękować Bogu za alkoholizm ojca. Ojciec się nawraca, rezygnuje z picia i podejmuje nawet posługę w lokalnym kościele.

Spotkamy narkomana, który podziękował Bogu za swoje uzależnienie i gdy w swej bezradności zaufał Bogu – został uzdrowiony z nałogu.

Dowiemy się też o historii biznesmena, który stracił dobrze płatną posadę w zarządzie firmy. Przez kolejny rok nie mógł znaleźć pracy, a rachunki piętrzyły się. Usłyszawszy o potrzebie dziękczynienia, zaczął dziękować Bogu za wszystkie trudności. Niedługo potem znalazł jeszcze lepszą pracę. Wspomina później, że dopóki chował w sobie żal i urazę co do swojej sytuacji, dopóki narzekał, Bóg nie mógł nic zmienić w jego życiu. Natomiast gdy zaufał Bogu i zaczął dziękować za zaistniałą sytuację, Bóg mógł go umieścić tam, gdzie chciał go mieć.

Bóg ma doskonały plan dla naszego życia. Trudno nam jednak w to uwierzyć, zwłaszcza gdy patrzymy na otaczające nas okoliczności i myślimy, że wciąż stoimy obolali w tym samym miejscu, tkwimy w tym samym problemie, a tu nic się nie zmienia. Im bardziej wołamy i modlimy się do Boga, aby zabrał tę trudną sytuację, tym bardziej okoliczności zdają się piętrzyć.

Punkt zwrotny nie może nastąpić, dopóki nie zaczniemy wielbić Boga i dziękować Mu za naszą sytuację, ufając, że Bóg to wszystko przewidział i wyprowadzi z tego dobro, którego jeszcze nie widzimy na horyzoncie. Bóg nie może doprowadzić nas do następnego etapu swojego planu, dopóki nie zaakceptujemy naszej obecnej sytuacji, jako części Jego planu. Czemu więc nie spróbować wielbić Boga za wszystko i przekonać się, co się będzie działo?

Opracowała Ewa Stachyra na podstawie:
Merlin R. Carothers „Moc uwielbienia”,

Wydawnictwo Misjonarzy Krwi Chrystusa, Częstochowa 2014.

Pozycja posiada Imprimini Potest.

[http://www.wydawnictwopomoc.pl/
product-pol-322-Moc-uwielbienia.html](http://www.wydawnictwopomoc.pl/product-pol-322-Moc-uwielbienia.html)

Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy (REO)

w naszej parafii

Serdecznie zapraszamy
na Rekolekcje Ewangelizacyjne
Odnowy w Duchu Świętym.

Jeżeli

- przeżywasz w swoim sercu
tęsknotę za Bogiem,
 - wydaje Ci się, że Go nie znasz,
lub znasz za mało,
 - straciłeś sens życia
lub pogubiłeś się w życiu,
- to REO jest propozycją właśnie dla Ciebie.

Rekolekcje prowadzą
do spotkania z Bogiem, który kocha,
i do pogłębionej decyzji
oddania się Chrystusowi jako Panu.

Wymagają pewnej dojrzałości
i dlatego udział w nich mogą wziąć osoby,
które ukończyły 17 lat.

REO rozpocznie się w dniu 26 lutego 2015 r.
Mszą św. o godz. 19.00. w kościele.

Następne spotkania będą się odbywać
w kolejne czwartki
i trwać do 7 maja 2015 r.

Za prowadzenie REO odpowiada
parafialna grupa
Odnowy w Duchu Świętym
„Winnica Pana”.





1% DLA CARITAS

Jak co roku możesz sprawić, że 1% Twojego podatku dochodowego trafi nie do wspólnego worka podatkowego, a bezpośrednio do ludzi potrzebujących pomocy. Zaufaj nam! Zrobimy dobry użytek z Two-

ich pieniędzy. **Przekaz swój 1% na Caritas Archidiecezji Warszawskiej!**

Aby zadysponować na rzecz Caritas Archidiecezji Warszawskiej kwotę jednego procenta swojego podatku dochodowego należy:

- znaleźć w formularzu PIT część zatytułowaną: „Wniosek o przekazanie **1% podatku należnego** na rzecz organizacji pożytku publicznego”;
- wpisać pod odpowiednią pozycją numer KRS Caritas AW – **0000225750**;

- wpisać pod następną pozycją kwotę 1% podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

Jeśli chcesz przeznaczyć 1% na szczegółowy cel, należy w następnej części zeznania zatytułowanej „Informacje uzupełniające”:

- pod odpowiednią pozycją wskazać ten cel (może nim być np. działalność Parafialnego Zespołu Caritas w naszej parafii);
- pod następną pozycją przez postawienie krzyżyka wyrazić zgodę na przekazanie przez Urząd Skarbowy do Caritas AW Twojego imienia, nazwiska, adresu i wysokości przekazanej kwoty, co umożliwi nam zadysponowanie środkami na cel szczegółowy.

W imieniu potrzebujących dziękujemy!

WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE ART. 45 UST. 3c USTAWY			
I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz wysokość kwoty na jej rzecz.			
131. Numer KRS	0000225750	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 132 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 126, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół	132. 80,00
J. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE Podatnicy, którzy wypełnili część I, w poz. 133 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 134 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 132. W poz. 135 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).			
133. Cel szczegółowy 1%	Parafialny Zespół Caritas w par. Bł. Władysława z Gielniowa		134. Wyrażam zgodę ☒
135.			
K. INFORMACJE O DOŁĄCZONYCH DOKUMENTACH / ZAŁĄCZNIKACH			

4 MARCA 1768 R. W BARZE NA PODOLU,
W DNIU ŚW. KAZIMIERZA,
ZAWIĄZANO I ZAPRZYSIĘŻONO ZWIĄZEK ZBROJNY
KONFEDERACJI BARSKIEJ,
UWAŻANY PRZEZ WIELU HISTORYKÓW
ZA PIERWSZE POLSKIE POWSTANIE NARODOWE.



LEPIEJ PRZESTAĆ ŻYĆ,
ANIŻELI PATRZEĆ NA NADWERŻENIE WIARY ŚWIĘTEJ KATOLICKIEJ,
TUDZIEŻ WIDZĄC OCZYWISTĄ ZGUBĘ OJCZYZNY

MICHAŁ CZARNOCKI
MARSZAŁEK KRAKOWSKI

Szanowni Państwo! Drodzy Przyjaciele!

Zbliża się 250. rocznica wybuchu Konfederacji Barskiej. Dlatego Fundacja im. Św. Kazimierza Królewicza, po zrealizowaniu projektu tablicy upamiętniającej zbrodnię wołyńską, przystąpiła z mojej inicjatywy i pod moim patronatem do realizacji projektu kolejnego pomnika narodowej pamięci. Będzie nim tablica ku czci Konfederatów Barskich, żołnierzy pierwszego polskiego powstania narodowego, zawiązanego w imię Boga, Honoru i Ojczyzny.

Tablicę chcemy umieścić w kościele pw. bł. Władysława z Gielniowa, patrona Warszawy w kwietniu 2015 r.

Niech ta tablica będzie przepięknym, patriotycznym zaczątkiem wiary i nadziei w polskość, hołdem dla wszystkich poległych Konfederatów Barskich, którzy swoją krwią bronili naszej Wiary i budowali wolną Polskę.

dr Artur Górski
Poseł na Sejm RP
Przewodniczący Rady
Fundacji im. Św. Kazimierza Królewicza



Od naszego mola książkowego

Na rozpoczynający się okres Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia pragniemy przedstawić dwie książki Ojca Anselma Grūna OSB (ur. 1945), doktora teologii i mnicha opactwa Benedyktynów w Münsterschwarzach, najbardziej znanego współczesnego autora książek z zakresu duchowości chrześcijańskiej.

W pierwszej z nich, *Ojciec przebac im. Siedem ostatnich słów Jezusa na krzyżu*, Ojciec Anselm Grūn proponuje na każdy tydzień Wielkiego Postu rozważenie jednego z siedmiu słów wypowiedzianych przez Jezusa konającego na krzyżu. Wskazując na ich głębię i uzdrawiającą moc, zachęca nas, byśmy je wzięli sobie do serca. Stanowią one bowiem streszczenie całego nauczania Jezusa oraz testament Jego miłości.

„Ta książka, przewodnik po okresie Wielkiego Postu – czterdziestu świętych dniach poprzedzających świętą Paschę – ma Cię wprowadzić, drogi Czytelniku, w ducha tego okresu, aby mógł się on dla Ciebie stać czasem zbawiennym. Chciałbym w niej podjąć medytację nad Ewangelią z kolejnych niedziel Wielkiego Postu i odczytać je w taki sposób, aby powstał z nich program przeżywania danego tygodnia. Chciałbym również – biorąc pod uwagę, że okres ten obejmuje siedem tygodni – rozważyć w każdym tygodniu jedno z siedmiu słów Jezusa

na krzyżu. Słowa te, wypowiedziane przez Pana w czasie Jego męki, stanowią niejako streszczenie całego Jego nauczania, testament Jego miłości. Są to zarazem dobre, uzdrawiające słowa, za pomocą których Zbawiciel chce usunąć i zastąpić liczne słowa, które wywołują chaos w naszym umyśle”.

O. ANSELM GRÜN OSB

Ojciec przebac im. Siedem ostatnich słów Jezusa na krzyżu, Wydawnictwo Święty Wojciech Poznań 2015

Drużga książka o. Anselma Grūna to *Siedem kroków ku życiu. Słowa Jezusa na krzyżu – otworzyć się na tajemnicę Wielkanocy* to wprowadzenie w duchowość poszczególnych dni Wielkiego Tygodnia, oraz wspierała pomoc w bardziej świadomym przeżywaniu tego czasu i w prowadzeniu chrześcijańskiego życia w ogóle. Autor rozważa w niej najważniejsze tematy sprawowanych od Niedzieli Palmowej po Niedzielę Wielkanocną celebracji liturgicznych i ukazuje, w jaki sposób możemy ubogacić nimi naszą codzienność, aby czas ten stał się dla nas prawdziwym świętym tygodniem – okresem, który nas uświęca i uzdrawia.



Refleksje, ćwiczenia duchowe i modlitwy, które proponuje, mają nam ułatwić zrozumienie tajemnicy odkupienia i naszego życia oraz czerpanie ze źródła, które przez swą śmierć i Zmartwychwstanie stworzył dla nas Jezus Chrystus.

Siedem kroków ku życiu. Słowa Jezusa na krzyżu – otworzyć się na tajemnicę Wielkanocy, Wydawnictwo eSPe Kraków 2012

Chrzty

3 stycznia

Aleksander Aiden Muchowicz

11 stycznia

Natalia Maria Harań

18 stycznia

Krzysztof Zygmunt Hann

Pogrzeby

5 stycznia

Jarosław Maciej Kempski
ur. 23.04.1967 r., zm. 22.12.2014 r.

9 stycznia

Elżbieta Maria Jaroszek
ur. 17.08.1967 r., zm. 22.12.2014 r.

Poradnia rodzinna

Doradca życia rodzinnego

Dorota Strojnowska

środa, godz. 19.00-21.00

Zapisać narzeczonych na indywidualne spotkania przed rozpoczęciem dyżuru. Wymagane są trzy spotkania.

Miedzy pierwszym i drugim spotkaniem konieczna jest miesięczna przerwa.

Zapraszam również na spotkania w sprawach rodzinnych po uprzednim umówieniu się podczas dyżuru.

Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników – dorosłych, młodzież i dzieci – w niedzielę: 10.00-11.00
Polecamy literaturę religijną, beletrystykę i lektury szkolne.
Dziś, gdy nie wszystkich stać na zakup książek, mile widziani są ofiarodawcy i sponsorzy.

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne w zakresie prawa cywilnego, spółdzielczego, administracyjnego i karnego
wtorek (sprawy na etapie sądowym) oraz czwartek, godz. 19.00-21.00

Kompleksowe usługi pogrzebowe

tel. 22 649 05 16; całodobowo: 515 634 077
poniedziałek – piątek, 8.30–16.30



Ruch Światło-Życie
piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej

Kościół Domowy

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Schola dziecięca
sobota, godz. 10.30, sala Emaus

Grupa „Za Jezusem”: wtorek, godz. 20.45
sala św. Barbary w dzwonnicy
Opiekun: ks. Daniel Malinowski



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Spotkania: II niedziela miesiąca
po Mszy św. o godz. 10.30
sala katechetyczna Domu Parafialnego



Odnova w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.00

Opiekun: ks. Sławomir Gocałek

<http://www.winnicapanaawaw.pl>



Mężczyźni świętego Józefa

I i III poniedziałek, godz. 19.30

Opiekun: ks. Grzegorz Suchta

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dzieci); 12.00; 13.15
(I niedziela miesiąca w intencji matek oczekujących potomstwa, pozostałe niedziele z liturgią chrzcielną);
18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

Soboty: Roraty 6.45; 7.30; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa
poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

po Mszach św. w pierwszą niedzielę miesiąca

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00 do godz. 20.30

piątek: po Mszy św. o godz. 19.00 do godz. 21.00

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30

Towarzystwo bł. Władysława z Gielniowa



Spotkania: druga niedziela miesiąca
po Mszy św. o godz. 9.00 w intencji
kanonizacji Patrona i błogosławieństwa
dla Ojczyzny za jego wstawiennictwem

Stowarzyszenie Trudnych Malżeństw SYCHAR

III sobota miesiąca, godz. 18.00



Koło Przyjaciół Radia Maryja

III niedziela miesiąca

Msza św. o godz. 9.00 i spotkanie



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849

Asystent kościelny: ks. prałat Jacek Kozub

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Spotkania biblijne

ks. Robert Zalewski, środa, godz. 20.00
sala św. Barbary w dzwonnicy



Parafialny Zespół Caritas

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 692 636 051 ☎

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa
94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Poradnia rodzinna

Kancelaria parafialna – środa, 19.00-21.00

Kancelaria parafialna

poniedziałek – piątek: 9.00-10.00 i 16.30-17.45

sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 22 648 59 11 ☎

e-mail: kancelaria@blwlad.website.pl

Poniedziałek: ks. Proboszcz Czwartek: ks. Sławomir

Wtorek: ks. Daniel Piątek: ks. Patryk

Środa: ks. Robert Sobota: dyżur

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa

ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa
Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

<http://blwlad.org.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Chcielibyśmy, aby BRAT stał się pismem wszystkich parafian,
by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także
świadczenia działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny

e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dagmara Harkot, Maryla Metelska, Dorota Olejniczak,

Zbigniew Osiński, Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski, tel. 609-137-849

e-mail: parafia@blwlad.website.pl; kazek@blwlad.website.pl

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii